Bożena S z c z e p i ń s k a, *Ewangelie tylekroć tłumaczone. Studia o przekładach i przekładaniu*, Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego 2005, ss. 320.

Książka Bożeny Szczepińskiej prezentuje wieloletnie zainteresowania Autorki translacjami Biblii, szczególnie licznymi w ostatnim półwieczu. Wcześniej opublikowała kilka studiów; do jednego z nich nawiązuje wprost w książce (przypis 330, s. 106).

Wspomnieć też trzeba o dwu jej innych opracowaniach, niewłączonych do książki. Chodzi o studium pt. *O wierne i wyraziste słowo przekładowe. Anny Świderkówny tłumaczenie „Ewangelii według św. Mateusza"*[1] B. Szczepińska dokumentuje w nim „wyjątkowo pieczołowitą dbałość" o dochowanie wierności oryginałowi, „narzucającą

[1] „Gdańskie Studia Językoznawcze" 7(2000), s. 137-164.

się czytelnikowi dbałość o wyrazistość znaczeniową tekstu i językową artykulację godzącą hieratyczną stylistykę biblijną z doświadczeniem językowym współczesności", mianowicie gdy: a) dosłownie tłumaczy z greki, np. *potęga śmierci* (za: *bramy piekielne*); b) stosuje wyrażenia z przydawką dopełniaczową, np. *Anioł Pana*, ale zostawia *Królestwo niebieskie*; c) godzi tradycjonalizm przekładu, np. *otworzywszy usta*, *nauczał* – ze słownictwem współczesnym, np. *żona Józefa*, *urodzić się*, *dziecko*, ale *dziewica* (nie: *panna*) itp. Nie stroni przy tym od ocen, uznając za „mało szczęśliwy" np. oficjalizm *oświadczam* (za: *powiadam*). Jej wniosek ogólny z analizy tego tłumaczenia miałby formę pytania, czy wystarczającą wykładnią realizacji przekładu może być świadomość językowa tłumacza czy raczej „kompetencja jakiegoś postulowanego, fikcyjnego odbiorcy"? (s. 163) Drugą pracą jest recenzja wysoko ocenionej książki S. Koziary pt. *Frazeologia biblijna w języku polskim* (Kraków 2001)[2]. Dowodzi ona dobrego rozeznania – i zarazem doceniania dla rozumienia tekstu i podniosłości stylu – również w tej warstwie języka religijnego; ustalenia autora nieraz są przywoływane.

Przechodząc do samej recenzowanej rozprawy, zauważyć najpierw można, że jej dwudzielność kompozycyjną zapowiada autorka już w podtytule *Studia o przekładach i przekładaniu*; została ona przeprowadzona konsekwentnie w różnych miejscach i na wielu poziomach. Część I zajmuje 200 stron i dotyczy teorii przekładu (zawsze na konkretnych przykładach), gdy część II liczy 100 stron i prezentuje wybrane ciekawsze problemy z praktyki translatorskiej.

Część I dotyczy zasadniczo teorii przekładu Biblii wspieranej bogatą egzemplifikacją różnych wywodów, raczej jednak przez ogólniejsze odniesienia do uniwersalniejszych rozwiązań translatorskich poszczególnych autorów. I ona zbudowana została dychotomicznie, tj. z dwu rozdziałów.

Rozdział 1, pt. *Polskie tłumaczenia Ewangelii (1947-2004). Teoretyczne i metodologiczne problemy przekładu*[3], traktuje o wielości przekładów (ok. 25), szczególnie Psalmów i Nowego Testamentu, nadto Ewangelii, zwłaszcza Ewangelii św. Mateusza i Ewangelii św. Marka, co wiąże się ogólnie ze zmianami „okołosoborowymi", a więc odejściem od *Wulgaty* i sięgnięciem do języków oryginalnych, a potem już jakby „działa" permanentne niezadowolenie z jakości tłumaczeń i poszukiwanie dróg do lepszych efektów.

Autorka porządkuje różne typy przekładów ze względu na tradycję lub świadomość tłumaczy, charakteryzując pojedyncze translacje czy ich grupy na zasadzie opozycji, np. naukowe (filologiczne, wierne oryginałowi): popularne czy pastoralne (bliskie literackim, wierne językowi docelowemu); wyznaniowe: laickie, kanoniczne czy oficjalne (np. *Biblia Tysiąclecia*): prywatne (np. ks. T. Węcławskiego), nadto ekumeniczne, prorockie... Ogólnie mieszczą się one między przekładem interlinear-

[2] „Poradnik Językowy" 2004, nr 4, s. 72-76.

[3] Por. B. S z c z e p i ń s k a, *Ewangelie wielekroć tłumaczone. Polskie przekłady Ewangelii ostatniego półwiecza*, [w:] *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. I. Kadulska, R. Grześkowiak, Gdańsk 2004, s. 385-413.

nym a parafrazą literacką. Nowością w tym jest tzw. ekwiwalencja dynamiczna (np. ks. Benedyktynowicza). W opozycje owe Autorka wpisuje także tłumacza i czytelnika. Wskazuje na ciągły brak pogłębionej refleksji i krytyki praktyki przekładowej, podkreśla, że efektami językowymi niemal wyłącznie interesują się językoznawcy.

Ciekawe i badawczo inspirujące okazuje się traktowanie wszystkich translacji jako „serii przekładowej"[4], wraz ze świadomością metatranslatorską tłumaczy i perswazyjnością przedmów, not, zasad redakcyjnych itd. Seria ma sobie właściwą hierarchię i strukturę. Na jej czele stoi ongiś oficjalna i kanoniczna *Wulgata* (od 1546 r. do 1963 r.), po której następują znakomite tłumaczenia ks. E. Dąbrowskiego i C. Miłosza czy liczne wydania przekładu ks. S. Kowalskiego, potem zaś *Biblia Tysiąclecia*, inaczej *tyniecka* (1965, wyd. 2. 1971, 5. 2000). Wysoką rangę mają też *Biblia poznańska* (1975), protestancka *Biblia warszawska* (1975), przekład bpa K. Romaniuka (1976) i *Nowy Testament* ks. R. Popowskiego (2000). Jako „przełomowo znaczące" określa autorka tłumaczenie ks. T. Węcławskiego *Ewangelii św. Marka* (1999). Wymienione zostały też specjalistyczne przekłady filologiczne grecko-polskie *Nowego Testamentu* ks. R. Popowskiego i M. Wojciechowskiego oraz tegoż *Synopsa czterech Ewangelii...* (1997).

Niemało prezentacji ogólnych i konkretnych sformułowań ocenianej rozprawy wskazuje, że B. Szczepińska opisywaną rzeczywistość translatorską ujmuje strukturalnie: „Tłumaczenia realizowane i funkcjonujące w *serii przekładowej* mogą różnić się rozwiązaniami translatorskimi, wynikającymi..." (s. 37) czy: opozycja interkonfesyjności oryginału i konfesyjności tłumaczenia ekumenicznego stanowi o realizacji samego tłumaczenia itd., a z kolei konfesyjność wyznacza uporządkowanie *serii przekładowej*, np. w Kościele katolickim tylko BT (wyd. 2.) w miejsce przekładu *Wujka*, pozostałe zaś jako „prywatne" Pozycji BT sprzyja tzw. sakralizacja i instytucjonalizacja tekstu w życiu Kościoła katolickiego, zwłaszcza dla generacji posoborowej. Nawiasem mówiąc, Autorka zwykle rzeczy ujmuje i nazywa ostrożnie, np. relacje tłumacz i oryginał a inne przekłady czy rolę i świadomość tłumaczy, którzy „usilnie zabiegają o leksykalną i składniową odmienność własnego tłumaczenia...", bez względu na tradycję (s. 41). Eufemistycznie wskazuje na stan „napięcia" między poszczególnymi edycjami.

Książka B. Szczepińskiej pokazuje, jak górę nieraz bierze próżność tłumacza nad dążeniem do osiągnięcia pięknego tłumaczenia (s. 42). O prześciganiu się tłumaczy w oryginalności pisała m.in. M. Kossowska (s. 44). Przemawiają za tym również sformułowania obecne w przedmowach. Zauważyć warto, iż Szczepińska zajmuje się nie tylko kształtem językowym samych tłumaczeń, ale prezentuje także zawartość i strategię przedmów do tłumaczeń jako wyraz świadomości translatorów (s. 49) czy też opinii wyrażonych w „zasadach redakcyjnych" przekładu, a ułomność materii językowej w przekazywaniu słuchaczowi Słowa Bożego na różnym poziomie wywołuje potrzebę komentarza, którym tłumacz nieraz się wyręcza.

[4] Por. m.in.: J. Z a r e k, *Seria jako zbiór tłumaczeń*, [w:] *Przekład artystyczny*, t. 2. *Zagadnienia serii translatorskich*, red. P. Fast, Katowice 1991, s. 7-16.

Rozdział 2 (części I), pt. *Poszukiwania językowo-stylistycznego wyrazu dla tłumaczenia biblijnego*, podzielony został na dziewięć podrozdziałów, dalej wewnętrznie segmentowanych, a każdy segment zasadza się ogólnie na opozycji nowych translacji względem tłumaczeń *Wujka* i *Biblii gdańskiej*. Tłumacze deklarują zabieganie o „język zrozumiały dla czytelnika", o „codzienny język polski", o „współczesną dobrą polszczyznę" itp., ale zarazem niezbyt potoczny i niezbyt archaiczny, żaden wszakże nie określił, jaka jest owa polszczyzna współczesna: codzienna, mówiona czy „współczesna polska szata" lub „stylizowana na język współczesny" Praca B. Szczepińskiej pośrednio jest krytyką braku poważniejszej nad tym refleksji, a rozpatrując w tym kontekście jako postawę teoretyczno-metodologiczną antynomię komunikatywności (a nowoczesności?) i wierności (a dokładności?), antytradycjonalizmu (deklaratywnego i pragmatycznego), badaczka przytacza m.in. stwierdzenie biblisty: „*Pismo św.* wymaga nie dyletantów, ale fachowców, a ci nie zawsze będą artystami" (A. Jankowski OSB).

Bibliści mówią o dystansowaniu się tłumaczy względem tradycji polskiego stylu biblijnego, gdy językoznawcy nawołują do jego respektowania w procesie unowocześniania języka. Przy ilustrowaniu, na przykładzie BT, BP i przekładu ekumenicznego, polemiki między biblistami i językoznawcami (s. 86) przytoczone zostały sytuacje ignorowania uwag konsultanta-językoznawcy (np. K. Długosz-Kurczabowej)[5]

Tradycjonalizm – według B. Walczaka – wyraża się w języku pięknym i podniosłym, ale zrozumiałym, pozbawionym archaizmów itp., jednak ogólnie przy utrzymaniu stylu biblijnego *Wujka* jako takiego. Wymienia się też przy tym cechy polskiego stylu biblijnego w ujęciu P. Binka i D. Bieńkowskiej (s. 98), pośrednio też samej B. Szczepińskiej, która następnie w ten sam sposób (tj. przez przytoczenia sądów innych autorów, np. Miłosza, Bajerowej, Koziary) określa leksykalno-frazeologiczną odmienność i granice innowacyjności (s. 103), m.in. na przykładach szczegółowych: *wszelki – każdy*, *maluczko – chwilka*, *ptaki niebieskie – ptaki w powietrzu*, *oblubieniec – pan młody*, *rzesza – tłum*, *kura – kogut*, *kokosz – kura*, a także ogólniej, np. słownictwa oficjalno-urzędowego, słownictwa wspólnoodmianowego (s. 106).

Nowością jest szersze określenie i egzemplifikacja przez B. Szczepińską mniej uświadamianych wykładników **składniowych** tradycyjnego stylu biblijnego (s. 108), a zatem poza powtarzalnością struktur i określonych formuł itp. następuje pełniejszy rozbiór: a) tzw. stylu και na przykładzie *św. Marka*: przeważa pol. *a* lub *i*, ale na potoczność stylizują Brandstaetter i Węcławski (ostatni używa pot. *no i*); b) postpozycyjnego szyku zaimkowej przydawki dzierżawczej, co właściwe dawnej oficjalnej polszczyźnie, gdy nowsze tłumaczenia tego unikają; c) wypowiedzeń z imiesłowowym równoważnikiem zdania (za *Wulgatą*), zwłaszcza z imiesłowem uprzednim, ale i współczesnym, które dzisiaj nie są wyrazistą cechą stylu biblijnego, bardziej zaś zależą od kompetencji językowej tłumaczy; d) ekwiwalentów semickiego *participium*

[5] Notabene, pojawił się tu w tekście głównym oczywisty błąd: J. Łoś (s. 88-89), gdy poprawnie w przypisie: S. Łoś (s. 88). Nadto nazwisko Ostmański zmieniło się na Osmański (s. 11 przypis 1).

graphicum jako wyrazistej cechy stylu biblijnego, typ tautologiczny: *wstawszy poszedł*; e) konstrukcji pleonastycznych z imiesłowem współczesnym typu *odpowiadając rzekł* (z tabelą poświadczeń na s. 151); f) dwuskładnikowych połączeń z przydawką przymiotną typu *Syn Boży*, co typowe dla BT; g) orzeczenia imiennego rzeczownikowego w mianowniku, np. *Tyś jest Chrystus*.

Sporo miejsca Autorka poświęciła tzw. kategorii **oficjalności**, czyli hieratyczności, poczynając od BT: *oznajmić*, *polecić*, *oświadczyć*. Oficjalizacja języka tej edycji nadaje mu znamię ważności, co udokumentowane zostało przykładami: *aresztować* za: *pojmać*; *deponować* za: *kłaść*; *dokument/ pismo* rozwodowe za: *list...*; *dokonać* za: *uczynić*; *działalność wywrotowa*, *egzekucja*, *figowiec*, *głowica narożnika* 'kamień węgielny', *poduszka żeglarska* 'wezgłowie'

Podrozdział ostatni części I pt. *Przekłady na miarę Kościoła trzeciego tysiąclecia* (nawiązanie do książki S. Koziary) głębiej uświadamia praktyczny aspekt rozważań teoretycznych. Mimo bowiem istnienia już wielu przekładów, a zatem w sytuacji braku gwałtownej potrzeby dalszych tłumaczeń, jednak dalej próbują, ale po pogłębionej refleksji nad poprzednimi. B. Szczepińska wcześniej sformułowała nawet określone postulaty zmian (s. 51-52), akcentując zwłaszcza aspekt perswazyjny i wyzyskując tu najnowsze prace o perswazyjności kazań (J. Sambor, D. Zdunkiewicz-Jedynak), reklamy (P. H. Lewiński) i propagandy (W. Pisarek).

Cz. II. *Tłumaczenia i interpretacje* obejmuje ciekawe treści w rozdziałach:

– *O słownictwie polskiego przekładu ekumenicznego Ewangelii św. Mateusza* (s. 205-241)[6] – jako łatwiejsze dla nieprzygotowanego czytelnika, gdy w ogóle translacje godzą uwspółcześnienie języka biblijnego z zachowaniem „należnego dostojeństwa tekstu natchnionego" Przekład ekumeniczny wykazuje dążenie do wierności wobec oryginału i pewnej zgodności z tradycją przekładową, a także staranie o oryginalność względem innych tłumaczeń; ekspresji związanej z literackością towarzyszy skłonność do potoczności. B. Szczepińska twierdzi, że to ekumeniczne tłumaczenie jest nowatorskie leksykalnie (wraz z frazeologią) i składniowo. Porównywała je z większością przekładów z ostatnich 50 lat, „zdanie po zdaniu, wyraz po wyrazie" i konstatuje (s. 228) – a) dosłowność tłumaczeń z greki (przez wyrażenia z przydawką dopełniaczową w 2. członie wobec połączeń z 2. członem przymiotnikowym, np. *Syn Boga* wobec *Syn Boży*; analogicznie *Królestwo Niebios*, *Król Żydów*, *anioł Pana*); b) spożytkowanie rejestru neutralnego słownictwa wspólnoodmianowego (mimo różnych niebezpieczeństw, jak desakralizacja), np. *urodził się*, *ma zostać matką*, *żona Józefa*, *dziecko*; c) uwspółcześnienie leksyki i frazeologii, np. *oświadczać*, *zapewniać*, *stwierdzić*, *polecenie*, *nakaz*, *rozkaz* itp. Ponadto zanalizowała pozostałe innowacje (s. 250), np. *tam będzie płacz i zgrzytanie zębami*; *dopóki istnieć będą* 'nigdy nie przeminą'; oceniła je negatywnie. Ogólnie stwierdziła, że ta translacja realizuje postulaty wierności, uwspółcześniania i kreatywności języka.

– *„Błogosławieństw" przekładania rozmaite* (s. 242-263)[7] – zawiera analizę:

---

[6] Por. artykuł pod tymże tytułem w: *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 223-252; nieidentyczny, zmiany m.in. w przypisach.

[7] Por. B. S z c z e p i ń s k a, *„Błogosławieństw" przekładanie rozmaite* (*Mt 5, 1-13*; *Łk*

1. kazania *na górze* i *na równinie* – dodatkowo dla śródtytułów jako formy komentarza; 2. *Błogosławieni ubodzy w duchu...* – dla interpretacji frazeologizmu i komentarzy tłumaczy; 3. *Błogosławieni, którzy łakną...* – dla omówienia samej procedury wprowadzania komentarzy.

– *O Jezusowym*: *Kto nie bierze swego krzyża...* (s. 264-275)[8] – stanowi wnikliwą interpretację odpowiednich miejsc, oczywiście z wyzyskaniem wielu tłumaczeń i sięgnięciem do wersji greckich i łacińskich. Zauważyć tu warto ostrożność w formułowaniu ostatecznych konkluzji.

– *Ewangelia zadziwienia. Tłumaczenie Ewangelii św. Marka ks. Tomasza Węcławskiego* (s. 276-290)[9] – traktuje o przekładzie tzw. prywatnym z 2000 r. (wyd. nowe 2004), przygotowane na *Verba Sacra 2000* w Poznaniu. Przekład to stylizowany – jak i sam oryginał – na potoczną polszczyznę, co jest naśladownictwem stylu tekstu św. Marka, a więc i ten przekład należy – wbrew poglądowi B. Walczaka[10] – do antytradycjonalistycznych, na co podano liczne dalsze dowody (s. 286-288). W analizie znać finezyjne wyzyskanie dobrze opanowanych narzędzi problematyki stylizacji językowej.

Tłumaczeń tekstów biblijnych powstało dotąd wiele, a niemało jest też w literaturze rejestracji tych faktów, ale niewiele pojawiło się do tej pory wnikliwszych analiz samego procesu translacji (np. przyczyny, sposoby odświeżania języka, skutki w odbiorze), a już do wyjątków należą analizy większego materiału porównawczego (kilku czy kilkunastu przekładów jednocześnie), oparte na porównywalnych zasadach, zmierzające do uogólnień i przynoszące rzetelniejsze i jakoś zobiektywizowane efekty i ewentualnie jakieś skutki dla praktyki. Uogólniona w pracy B. Szczepińskiej, wyzyskującej deklaracje tłumaczy i dotychczasową na ten temat krytykę, praktyka translatorska z powodzeniem przysłużyć się może do wypracowania spójnej koncepcji nowego przekładu, jeśli kiedyś pojawi się taka wola[11].

B. Szczepińska stworzyła własną metodę badań porównawczych dla uchwycenia różnic w procesie translacji, uporządkowała postępowanie badawcze, aby uzyskać w miarę zobiektywizowany obraz syntetyczny. Wypracowała metodę czytania i po-

---

6, 20-26). *Przekład a interpretacja*, „Gdańskie Studia Językoznawcze" 8(2003), s. 113-135; ze zmianami.

[8] Por. B. S z c z e p i ń s k a, *Problemy przekładu i interpretacji, czyli o Jezusowym: Kto nie bierze swego krzyża...*, [w:] *W świecie słów i znaczeń. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Bogusławowi Krei*, red. J. Maćkiewicz, E. Rogowska, Gdańsk 2001, s. 297-307; z drobnymi zmianami.

[9] Por. toż: „Gdańskie Studia Językoznawcze" 9(2005), s. 95-108.

[10] B. W a l c z a k, *Jeszcze raz w sprawie języka współczesnych tłumaczeń Biblii (w związku z nowym przekładem Ewangelii św. Marka pióra ks. Tomasza Węcławskiego)*, [w:] *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. 9, red. Z. Krążyńska, Z. Zagórski, Poznań 2002, s. 153-160.

[11] Pojawiło się tymczasem *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmy*. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem. Opracował Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, 2005. Charakteryzuje je znaczne uwspółcześnienie warstwy językowej. Jego kontynuację stanowi tłumaczenie *Starego i Nowego Testamentu*, wydane przez Edycję św. Pawła w 2008 r.

równywania odpowiednich miejsc, np. dosłowne (opisowe) i odmienne („okazjonalizmy", „oryginalizmy") od dotychczasowych tłumaczeń z greki, tradycjonalizmy w dosłownym tłumaczeniu, współczesne słownictwo (np. w nazywaniu Osoby Jezusa), słownictwo etyczno-moralne i religijno-obyczajowe, słownictwo spoza obszaru religijno-obyczajowego. Stwierdziła, m.in. o sobie: „Badacz przekładu biblijnego podobnie jak tłumacz jest poszukiwaczem ekwiwalencji najdoskonalszej, kształtu optymalnego tłumaczenia" (s. 7). Włącza do tego ponadto wnikliwie zinterpretowane różnorakie deklaracje tłumaczy.

Jest to metoda porównywania z założenia i w zastosowaniu logiczna oraz konsekwentna, pozwalająca na formułowanie wniosków o jakości tłumaczenia konkretnego i całej tzw. *serii przekładowej*, a także ocenę samego procesu translacji. Prace jej na pewno są dociekliwe i przynoszą porównywalne efekty dla analizowanych tekstów, np. *Ewangelia św. Mateusza* w przekładzie ekumenicznym i A. Świderkówny. I metoda, i uzyskane przy jej stosowaniu wyniki mogą być nie tylko wskazówką dla dalszych i głębszych badań translacji, ale także mogą służyć dalszej praktyce przekładowej, dobrze bowiem pokazują, jak tłumacze ciągle poszukują możliwości innego tłumaczenia określonych miejsc, aby przekład zachował oczekiwaną podniosłość stylistyczną i był zarazem w sferze języka dla odbiorcy jak najbardziej współczesny. Badaczka również wyzyskuje wybrane „miejsca określone", np. główne pojęcia chrześcijaństwa czy doktrynalną terminologię katolicką (np. *niezwykłe czyny* zamiast *cuda*...) i też wskazuje miejsca niefortunnie tłumaczone, np. defrazeologizacja: *ubodzy duchem* na *biedni duchem* – w interlinearnym tłumaczeniu Wojciechowskiego.

W obszernej bibliografii wykazane zostały teksty *Pisma św.*, teksty liturgiczne i dokumenty Kościoła oraz cytowane w książce opracowania związane z tematem, starsze i nowsze prace poświęcone teorii przekładu, m.in. prace Autorki. Uwzględniła ona nowe badania z zakresu biblistyki, stylistyki i językoznawstwa, a także informacje z wielu różnych dokumentów kościelnych, zwłaszcza tych dotyczących roli Pisma św. Logicznie zestawia fakty (z teorii i praktyki), wnikliwie je analizuje w szczegółach i potem generalizuje, z czego wyrasta krytyka zastanej sytuacji i zarazem postulat zmian. Poszczególne elementy i etapy postępowania badawczego tworzą zawsze spójny i na ogół dość ostro zopozycjonowany obraz, w którym szczegóły zostały perfekcyjnie i subtelnie opisane, jak np. wierność i komunikatywność, antytradycjonalizm w deklaracji i praktyce, w dodatku widziany z pozycji biblistów i językoznawców (s. 80). Zauważa przy tym w literaturze sporo kurtuazyjnych ocen, np. na temat troski o polski styl biblijny (Koziara) (s. 82) czy o „idei dialogu z tradycją i rozważnym modyfikowaniu" (Bieńkowska) (s. 83).

Forma publikacji jest dopracowana, sam język wykładu jasny i zarazem... własny Autorki, która, notabene, nieco archaizuje: *ewangelijny*, nie: *ewangeliczny*; używa np. wyrazów *pospólny*, *pospólność* – i wprowadza słownictwo specjalistyczne, np. *strategia* przekonywania (s. 58); *rejestr* 'poziom (stylistyczny)' obok *rejestr* 'wykaz' oficjalizmów (s. 198). Wyjątkiem jest niezręczność stylistyczna sformułowania „przełomowo znaczące" (tłumaczenie). Nawiasem mówiąc, szkoda, że w samej rozprawie słowem nie wspomniała o tłumaczeniach tekstów biblijnych na kaszubski czy góralski i śląski.

Jerzy Treder
Uniwersytet Gdański